

Wyrok

W sprawie

II. Baon
Kow. p. strul.

Przed

Sądzie Rejonowym dla M. St. Warszawy

na posiedzeniu sprawozd. w dniu

r. 19... w którym to posiedzeniu brał udział

W charakterze Sędziów

jakże urzędników

jakże prowadzący rozprawę

jakże asystent

4. jako rzecznik oskarżenia

7. w charakterze sekretarza

na podstawie

Przez

295

PROTOKÓŁ

badania świadków, spisany w Sądzie Wojskowym Okręgu Generalnego w Warszawie dnia 17 stycznia w W. Lub przez Sędziego delegowanego z Sędziów Woj.

Obecni:

W sprawie

Sędzia śledczy

major Kwiatkowski

gen. ppor. Boruszecka

przeciwko

Protokolant

sierż. Sierżanowicz

obwinion..... z §§wuk.

i art.pkk.

stawił..... się, jako świad..... — biegli..... — poniżej wymie-

nion..... osob.....

Po zaznajomieniu jej — ich — z przedmiotem śledztwa i osobą obwinionego, oraz po zaznaczeniu ważności przysięgi, mającej być ewentualnie odebrana, wreszcie po pouczeniu w myśl §§ 187, 188, 189 i 190 wpk. został..... przesłuchan..... świad..... pojedynczo — i pod nieobecność świadków, mających być później przesłuchanemi — jak następuje:

1.

Oдноśnie do osoby.

Nazywam się major Łaba Zygmunt

mam 35 lat, żonaty

wyznania rzymsko-kat.

stopień wojskowy major piechoty

przynależność taktyczna (zawód) Do ca 1 bawru Grodzieńskiego p.

miejsce ostatniego pobytu 1 korpus wojsk. Lit. Strz.

stosunek do obwinionego obcy

Oдноśnie do sprawy:

Nie przypominam sobie dokładnie, ale zdaje mi się że do siódmego lipca, ¹⁹²⁰ otrzymałem rozkaz ewakuowania swego bawru drugiego kowalstwa kicińskiego pułku Strz., (który do tego dnia stał na linii dowodzącej w rejonie od Galince do Niemi) i bezwzględnego udania się nawet furman

ukamui na stacji kolejowej do Suwałk, skąd
wielisiny odjechać do Wilna. Z powodu tego
i oddziały strażnicy pogranicznej, zbyt powoli
nas słuzowały, odjazd całego baonu opó-
źnił się o blisko dwudzieścia czterech godzin
i wagony na stację Suwałki przybyły z
opóźnieniem; ze Suwałk wyjechałem
ostatniego po południu, do Wilna przybyliśmy
dnia dziewiątego lipca 1920r., z skąd po pięt-
nastym piętrowym postojem otrzymaliśmy
rozkaz odjazdu do Bzdau, gdzie ten odd-
ziałem się tego samego dnia około godz.
czternastej w pułk. Pastawskiego do
którego zostaliśmy przydzielony. Przedemną przy-
był już do Bzdau trzeci baon pułku
Kowalewskiego z d-ca kpt. Januszewskim,
ponieważ sztab pułku jeszcze nie przyje-
chał pułk. Pastawski zdał mi na d-wo
nad moim dowódcą i trzeci baonem
naszego pułku; było to około godz. czter-
nastej; w jakę godzinę po przybyciu otrzyma-
łem rozkaz odjazdu celem obsadzenia odcin-
ka w rejonie Swiranki - Bujwidze; nastąpił
odjazd o godz. osiemnastej dn. dziewiątego lipca
1920r. maszerowaliśmy całą noc i dnia dziesią-
tego lipca 1920r. około godz. szóstej przybyliśmy
do Symaneli (patr. szkic fol. 144) i tego samego dnia
do godz. dwunastej obsadziłem nakazany
odcinek w ten sposób że II Kow. p. Str. objął
rejon Swiranki - Hydriany, III zaś Kow. p. Str.
objął odcinek Hydriany - Bujwidze; więcej
miejsce postojem było Symaneli.

Odcinek ten cały (obydwu baonów) liczył
około 15^{tych} kilometrów; oba baony liczyły
około 500 bagietów, 14^{tych} karab. maszyn, dwóch
Kornych przy uśmie.

Osiem kompanij dotykających do 84 dywizji piechoty na lewo III baonu niewieści, która kompanij stykał się z jakimś oddziałem z dąbki i białostockiego pułk. str., w kardynal wanie potężenie było, albowiem d-ca III baonu nie wie-adeja im się - o luce nie uelldo wał.

Potężenie z urosłymi oddziałami i 84 dywizj ja uiaćem dobre telefonem i ludźmi, natomiast z Berdianinami i Wilnem zadnego, al- boioiem uiaćem wosyjskiego siedem kłiu.

dmu, a odległość do sztabu do Berdan pre- kraozata 40 kłiu; pułk. Pastawski kłiećem uelldoroatem że uosławu środkow Tęczności obiecał że uiną nawiązać uiz, co jednak nie nastąpiło.

pań 20. 258

Dnia 10go lipca 1920. do południa obsadzone byt odemek, do wieczora było spokój przez ten czas przysła do dnie z przedpola jedna kompanija stuckiego p. str. w sile około 60u baguetoio; Estercek karab. uiaćem; i ten przybytek przydzielitem na prawe skrzy- dło III - Kowieńskiego p. str., albowiem w tym wlasnie czasie doszły mnie jwi z oddziałow uelldunki, iż nieprzyjaciel, z którym dotychczas nie było styku, grupuje się na naszym przedpolu głównie w rejonie Bystrycy, gdzie były Grady; o godz. dwudziestej tego samego dnia otrzywatem od kpt. Januszewskiego uelldunek, że przeciwko niemu gromadzą się znaczniejsze sily kawalerji bolszewickiej; również od d-cy II kow. p. str. kpt. Prokopa otrzywatem uelldunek, że oddział kawalerji nieprzyjacielskiej w sile około 30tu szabel ostrzelałszy jego placowki.

117 11/VII. 20.

cofuł się. Przy sobie w Sytuacji miałem jako
rezervę jedną kompanię około 70^t bagietów i dwa
karab. Wasym.; każdy batalion & miał jako
rezervę taką samą siłę.

Wobec takiej sytuacji wyścigiem rezerwy przy-
janie do Bystrzycy, rezerwę zaś II kow. p. Strz.
ściągnąłem do uńie; w tym czasie przyszedł do
uńie kpt. Ptaszkowski który zbiegł wstanie z
niemol bolszewickiej po rozbiciu swego baonu
stuckiego p. strz. (obecnie w 84 dyw.) i potwierdził
na podstawie własnych spostrzeżeń, że nie-
przyjacieł w sile baonu piechoty i jakis pułk
kawalerji grupuje się na odcinku III powiat.
p. Strz.; zarządzenia więc moje były dobrze
przewidywające i właściwe.

Dnia 11 lipca 1920. około godz. czwartej rano przy-
był do uńie pułk. Zamojski i oświadczył
że rozpoczynamy ofensywę, rozkazat jak najbier-
niejsze odłudzają się na akcję sąsiedni z lewa
i prawa, wskazując mi kierunek w którym mam
maszerować; rejon do którego mam dobrać, oraz
wskazując odcinki III baonu, rozkazat przejść
Wilg; poprowadzić nakazaną akcję sam pułk.
pojechał autem do 84 dywizji, aby jej zawiadomił
podobne rozkazy. Natychmiast powróciłem do
swójego baonu kazałem kompani piątej przejść
na drugą stronę Wilgi, potem po kolei udatem
siedmiu innych uycer kompanji wydałem im podob-
ny rozkaz, gdy byłem przy swój ośrodek na
styku z 84 dywizją, postaćem do najbliższej
kompanji z 84 dyw. zawiadomienie, iż idę
naprzód, na co mi d-ca tej kompanji odpisał
że akcja ofensywna cofnięta. Wszystkie roz-
kazy i meldunki mojego baonu wpadły w
ręce bolszewików którzy zagarnęli sztab mojej

gdy ja byłem na linii. Ten ułeduch kompanij
 87 dywizji zastanowił mnie i ja ostrzegłem
 ten mój kompanij z przejsiem za Wile, to samo
 zarządztw kompanij skóstej, a zbliżając się do niej
 piątej, zauważyłem, iż zagina ona skrzydło na
 slyku z ~~zawieszaniem~~ III kor. p. str. i d-ca tej kompanij
 Kpt. Prokop zameldował mi, iż bolszewicy wdarli
 się pod Bystrycę i on sam na własne oczy widział
 znacniejszą sily kawalerji nieprzyjacielskiej
 przechodzącą przez rzekę w głąb odcinka
 III kor. p. str., a nawet przez nich został
 ostrzelany i dlatego się cofnął z powrotem z
~~całą~~ za rzeki i musiał zagiąć skrzydło. Było
 to południe dnia jedynastego; ruszyłem dwa
 ma kompanijami z ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~
 takowania przeprawy pod Bystrycą, gdy
 jednak ustąpiłem na swoich tyłach
 silne strzaty karab. u naszyn. i widział, widział
 wręcz było że grozi mi odejście, dlatego
 zarządztw zbiorke bionu przy kompanij
 osłonej w lesie koto Swiranki, tu zameldo-
 wał mi d-ca osłonej kompanij że oddziały
 87 dywizji wycofały się wobec czego postawio-
 łem odwrót na ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~ ~~zawieszaniem~~
 eronyu przez lasy, przez cały czas ostrzelou-
 jąc się zwi nieprzyjacielowi odpierając karab.
 u naszyn. jego szaric kawaleryjskie. W ten sposób
 w końcu doszedłem do Hornian gdzie przyłączyły
 się do mnie dwa pierwsze szwadrony 13 p. utwierd-
 w sile do 150 bagnietów i cetera karab. u naszyn.
 Tak wrócić u naszerowateu z Hornian w
 kierunku na Wilejkę, dotąd po trzech godzinach
 odpoczynku w nocy w polu przybyłem dn. ~~do~~ 12^{go}
 lipca około południa, stoczywszy jezerce po
 drodze w odległości 15^{ty} km. od Wilejkidrobna

12/7
11/7?

13/7
14/7?

13/7

potyczkę. Mój batalion został w odległości około osiem
wiorst od Wilejki, ~~sam~~ gdzie zastąpił pułk. Zawistocki
skiego którego się zamierzano i który karał odpocząć
nam, pytał o nasze przebiegi i straty zabitych i rannych
których uratowano około dwudziestu; w tym więcej odpo-
czywałszy do godz. osiemnastej. W tym czasie prowa-
dzona była ze strony naszej pod dowództwem pułk.
Zawistockiego jakaś akcja przeciwko nieprzyjacielowi
przy współudziale kawalerji rotów. Dzbrooskiego,
ze taka akcja była prowadzona więcej nie z rozkazem,
a z opowiadań oficerów oraz słysząc straty nawet
wmiatnie, spotkali ten baon lidzkiego p. i oni mi
właśnie powiedzieli że idą do akcji; bliższych szere-
gów tego nie znam.

O godz. osiemnastej tego dnia otrzymałem rozkaz
od pułk. Zawistockiego odmaszerowania do Wilejki
jako rezerwa i przebieżnię tam do godz. 27
dn. 15 lipca 1920., o tej godzinie otrzymałem rozkaz
przystąpić się do oddziału pułk. Zawistockiego
zajmującego więcej miejsca z tego mi się za lidzkiego baonu,
~~przydzielone pułk. Zawistocki~~ przesłisnię z dwa
kilo. w stronę Wilejki i stanęliśmy na drodze; baon
lidzkiego p. i III kow. p. str. wystawne zostały na
porywy na wzgórza po obu stronach szosy
pod Nowo-Wilejką z zadaniem obrony oraz
połączenia się na północ z bełostockim p. str.
na południe. Zaś nie więcej z tym, ja sam jako
rezerwa zostałem na rosie przez jakieś cztery
godziny.

O godzinie dziewiętej wrócił u mnie pułk. Zawisto-
cki oraz kpt. Jamiszewskiego na odprawę; obojędny,
że Tęchowski na prawo i lewo nie posiada, że rozkazów
zadanych nie ma bo nie ma Tęchowski z dywizji, że
sztab grupy wyjechał do Landwarowa, że nie przy-
jacieli napierają, a on ma za rozkazem się, że wobec

298

tego postanowił przejść przez W. lwo w kierunku Landwarowa; wobec tego rozpoczęli się odwrót, było to około godz. dziewiętej rano dn. 14^{go} lipca 1920r., a jeśli przedtem podawane przekazy nie dnie się nie zgadzają, wiadośnie musiatem się pomylić o jeden, a w takim razie do W. lwa przekazy w nocy dnia 10^{go} lipca 1920r. i od tego miałyby wypadki miejsce jak je ściśle przedstawiam.

Okolo godz. 13^{ej} 14^{ej} przeciwnie nastąpił przez miasto i bez żadnego zatrzymania, przeszli się jakie sześć wiorst szosa, w stronę Landwarowa, tu zatrzymał mnie kpt. Mitschke, który jechł samochodem i nakazał nastawiać z powrotem do W. lwa; kolumna z mojego boku III kow. p. str., z ~~III~~ IV baterji 1 p. a. p. i b. on lidzkiego nawrócili się przed ~~front~~ Pohulanką zastali się pułk. Zawistockiego, który nam osiadał się do W. lwa przez jedną drogę utrzymując początkowo oddane Litwinów, że w mieście są oddziały pułk. Hupperta jako obrońcy i wyznaczyl imie odcinek wzdłuża przy dworcu, III b. on kow. p. str. otrzymal rozkaz wejść do miasta, lidzki otrzymal też jakiś przydział, sam zaś pułk. Zawistocki pancerną „Mściciel” zajęł na dworcu bo W. lwo w tym czasie było w ręku nieprzyjaciela i wień że dworec zdobyto, ja obsadziłem odcinek południowo-zachodni miasta z frontem na rejon Lidy i na rejon Grodna, skąd od strony W. lwa otrzymywałem strzałę.

Odcinek ten obsadziłem okolo godziny 18^{ej} i wyznacziłem do jakiej godz. 21^{ej}, kpt. Januszowski stoczył w tym czasie boję na ulicach W. lwa i stracił całą potęgę swoich ludzi.

Okolo godz. 22^{ej} dn. 14^{go} lipca 1920r. na wyrazny pułk. Zawistockiego opuściłem odcinek i wyjechałem pancerną do

Landwarowa, stacując po drodze walki z
nieprzyjacielem.

Pierwszy raz zobaczyłem p. pułk. Hupperta
w Sokółce pod Białymstokiem, przedtem nigdy
się nie widziałem z nim, natomiast po przegranej
od Krasno-Wilejski i ciężkim porostawieniu
kontakcie z pułk. Ławickoskim; w Sokółce
też spotkałem się też z pułk. Wędrzickim.
Mniej więcej wszystko co mi w tej sprawie
wiadomo powie działem

Lah Zygmunt
Major

Przepraszam

Sierż Szerepny
protokolant

300

4 батерья

1 ф. а. ф. Л. В.